



Logotyp 	Nazwa instytucji Muzeum Ustrońskie	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Poszukiwanie rozumnego wyjścia, „Polityka”, 3.I.1981 r., nr 1(1244), Rok XXV, s. 1, 8.		
Ilość stron oryginału 2	Ilość skanów 2	Liczba plików publikacji 7
Autor Jan Szczepański	Wydawnictwo / zakład fotograficzny Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”	Skan okładki
Miejsce wydania Warszawa	Rok wydania / Data powstania 1981	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) artykuł	
Wymiary (wys x szer) 17,8 x 25,5 cm, 35 x 50,6	Stan zachowania ---	Charakterystyka skanowanego obiektu Artykuł Jana Szczepańskiego, w którym dokonuje analizy sytuacji gospodarczo – politycznej ówczesnej PRL oraz nakreśla możliwy program stabilizacji nastrojów społecznych i zabezpieczenia osiągnięć ruchu reformatorskiego, w tym postulatów „Solidarności”. Wymienia również możliwe przeszkody stojące na drodze do wprowadzenia wspomnianych reform.
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański,		
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.) socjologia, socjalizm, marksizm, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, polityka, społeczeństwo, problemy gospodarcze, gospodarka, rolnictwo, strajki, administracja państwowa, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”		
Prawa autorskie ---		

POLITYKA

NR 1 (1244) ROK XXV

WARSZAWA, 3. I. 1981 R.

CENA 6 ZŁ

SZYMON KOBYLŃSKI



— Niech będzie pochwalony...

POSZUKIWANIE ROZUMNEGO WYJŚCIA

JAN SZCZEPAŃSKI

Po przeszło pięciu miesiącach ruchu społecznego, następcę niektóre cechy ruchu rewolucyjnego, a przede wszystkim ruchu złożonego z elementów protestu, rozliczeń i dążeń do reform, Polska znalazła się w sytuacji wymagającej starannej analizy i działań, stabilizujących osiągnięcia tego ruchu i chroniących je przed utratą.

○ BECNIE, tzn. w połowie grudnia osiemdziesiątego roku, chociaż naturalny rozwój ruchu zawiera jeszcze różne możliwości, zasadnicze elementy sytuacji wewnętrznej i sytuacji w polskich stosunkach międzynarodowych zostały już zarysowane czy określone w sposób na tyle wyraźny, że można wyjść ze sfery przypuszczeń a stanąć na gruncie pewności przewidywań. W sytuacji wewnętrznej można określić charakter sił zarówno spontanicznych jak i zorganizowanych działających, można określić ich podstawy demograficzne, strukturalne, pozwalające przewidywać natężenie ich działania. Zarysowały się także metody działania różnych składników ruchu, pozycje ideowe i trwałe postawy. Można więc podjąć z jednej strony próbę syntetycznego scharakteryzowania sił społecznych działających w tym ruchu, sił społecznych przeciwdziałających, scharakteryzować postawy i dążenia mas ludności oraz innych składników sytuacji, aby na tej podstawie próbować nakreślić szkic dróg rozumnego wyjścia z powstałej sytuacji. Oto zarys takiej próby.

1
Sytuację w polskich stosunkach międzynarodowych dostatecznie charakteryzują nagłówki prasy światowej zarówno w krajach socjalistycznych, krajach NATO czy krajach Trzeciego Świata. Łatwo więc zdać sobie sprawę z zakresu zainteresowania sytuacją w Polsce, powstającego z zaangażowania wielu interesów politycznych, gospodarczych czy militarnych w zmiany w stosunkach międzynarodowych, wywołanych ruchem przebiegającym w Polsce i jego możliwymi skutkami.

Przed wszystkim sytuacja gospodarcza Polski wywołuje niepokój krajów socjalistycznych, zobowiązanych do pomocy Polsce i starających się określić, jak ta pomoc zostanie wykorzystana. Apele Polski o pomoc gospodarczą w krajach kapitalistycznych spotykają się z łatwo zrozumiałymi pytaniami. Przytoczę niektóre, z którymi spotkałem się w czasie niedawnego pobytu w Stanach Zjednoczonych i Francji. Oto one: Jaki ma interes ekonomiczny płatnik podatków w różnych krajach w pomocy Polsce? Jakie ma gwarancje, że jego pieniądze pożyczone Polsce zostaną właściwie wykorzystane i że zostaną użyte lepiej niż znaczne kredyty udzielone w latach siedemdziesiątych? Kiedy sytuacja społeczna i polityczna w Polsce się ustabilizuje i gospodarka zacznie pracować według swoich pełnych możliwości? Jaki Zachód ma interes polityczny w pomaganiu Polsce — może w jego interesie leży bankructwo Polski? Kiedy Polacy przeprowadzą racjonalizację swojej gospodarki, o której mówią bez przerwy od 1956 r., nie czyniąc? Dlaczego Polska mając poważne zasoby węgla, miedzi, siarki i innych

surowców, mając duży obszar upraw rolnych i klimat pozwalający na rozwój rolnictwa, jest ciągle krajem biednym i nie mogącym się wyżywić?

Do tych niepokojów, które w świecie wywołuje chroniczny stan chorobowy naszej gospodarki, dołączają się inne czynniki. Przede wszystkim stan polityczny Polski wywołuje poczucie zagrożenia w innych krajach socjalistycznych. ZSRR określił wyraźnie, że pozostanie Polski w bloku państw socjalistycznych jest podstawowym warunkiem jego bezpieczeństwa. Po doświadczeniach drugiej wojny światowej, w której ponad 20 milionów obywateli radzieckich straciło życie, podstawową dyrektywą radzieckiej polityki zagranicznej jest teza: to nie może się powtórzyć. Kierując się tą tezą za pewnienia sobie bezpieczeństwa, ZSRR czujnie śledzi rozwój sytuacji w Polsce, rezerwując sobie prawo do ochrony swoich interesów wszystkimi dysponowanymi środkami. Trzeba więc umieć spojrzeć na stosunki międzynarodowe Polski oczyma naszych sąsiadów, gdyż jest to konieczne dla właściwego określenia naszych interesów i możliwości ich realizacji. Polityka jak wiadomo polega na stosowaniu siły do realizacji swoich interesów. Może to być siła militarna, ekonomiczna, siła wynikająca z potencjału naukowego i technicznego, siła wynikająca z prestiżu międzynarodowego i roli w stosunkach międzynarodowych, jak np. siła małej Szwajcarii, lub inne jeszcze rodzaje siły. Polska w chwili obecnej nie dysponuje żadnym rodzajem siły pozwalającym samodzielnie realizować swoje interesy

Dokończenie na str. 8

polityczne. Stąd nasza rola w stosunkach międzynarodowych wynika z naszych przemyśleń i przynależności do obozu państw socjalistycznych.

Stan naszych stosunków międzynarodowych stanowi więc jedną grupę przesłanek rozważań nad wyścigiem z aktualnym kryzysem.

2

Drugiej grupy przesłanek trzeba szukać w wyrażym zdefiniowaniu stanu sytuacji wewnętrznej. Zaczynamy od spojrzenia na ciąg wydarzeń naszej historii wewnętrznej do zakończenia drugiej wojny światowej. W latach 1944/45 ustalił się ustrój demokracji ludowej, zorganizowany przez lewicę stanowiącą wyrażną mniejszość polityczną polskiego społeczeństwa. Naród zdziarski i robitowy wojną, ludność w ogromnym odsetku wyrwana ze swych dawnych miejsc zamieszkania, szukająca spokoju i powrotu do normalnego życia, zaakceptowała ten ustrój. W 1948 r., po reakcji przeciw „odchyleniu prawicowemu”, demokracja ludowa zastąpiono programem budowania socjalizmu. Lecz już w 1956 r. robotnicy Poznania podnieśli protest przeciw tej postaci socjalizmu, poparty w październiku przez ruch ogólnonarodowy. Jednakże próba odnowy ustroju została przerwana i partia wróciła do dawnych metod, chociaż w złagodzonej postaci. Jednakże w kraju wyrastały nowe roczniki, a metody wychowania były dalekie od koniecznej efektywności, mogącej je zjednać dla nowego ustroju. Werbinalna akceptacja nie była oczywiście akceptacją rzeczywistą. Stąd zaburzenia 1968 r. objęły przede wszystkim młodzież, a w rewolucji robotniczej roku 1970 i 1971, młodzież grała już istotną rolę. Podjęta w 1971 r. próba zracjonalizowania gospodarki i ustroju znowu została przerwana, ustrój wrócił do metod gospodarowania i metod sprawowania władzy obiegających od obiecywanej reformy i nie znajdujących akceptacji szerokiej mas ludności. Zlekceważone ostrzeżenie z 1976 r. nie wywołało poważniejszych zmian i w lecie 1980 r. rozpoczął się nowy i szybko się organizujący ruch masowego protestu, trwający do dziś. Jest ten ruch „niesiony” potężną falą demograficzną roczników urodzonych w okresie lat pięćdziesiątych, kiedy to przyrost naturalny wynosił 19,3 promile.

Można ten łańcuch wydarzeń: 1948, '56, '68, '70, '76, '80 rozpatrywać w całej złożoności ekonomicznej, politycznej, społecznej. Sądząc jednak, że ma on swoje podstawy demograficzne i socjologiczne w postaci postaw różnych kolejnych roczników i całych pokoleń wchodzących w aktywne życie społeczne, polityczne i gospodarcze w okresie 36 lat istnienia PRL. Sądząc, że kluczową sprawą było wychowanie młodego pokolenia i jego związanie z ustrojem. Ten proces zawodził. Nowe kolejne pokolenia odchodziły od istniejącej postaci ustroju rozczarowane a symbolem jest fakt, że wśród emigracji politycznej oraz opozycji w kraju prym wiodą ludzie, którzy jako studenci byli „nadzieją partii” i przywódcami młodzieży partyjnej.

Sądząc, że gdybyśmy przeprowadzili taką szczegółową analizę socjologiczno-demograficzną, to moglibyśmy z niej wyprowadzić wiele interesujących wniosków. W wielkim skrócie i uproszczeniu można je przedstawić tak: Zmniejsza się liczba ludzi, którzy w latach powojennych akceptowali ustrój i starali się tak pracować, by w jego ramach zapewnić rozwój narodu. W następnych pokoleniach i rocznikach wchodzących co roku do aktywnego życia odchodzi ludzi gotowych aktywnie wspierać ustrój systematycznie maleje od pewnego czasu, a nieudane próby odnowy, podejmowane w latach 1956 i 1971, wywołują niewiarę w możliwość samoczynnego doskonalenia się ustroju. W kolejnych rocznikach przejawiała się raczej bierna akceptacja zastanego stanu rzeczy, ale narastała także wola zmian. W latach siedemdziesiątych do aktywnego życia weszły roczniki pięćdziesiąte, nie pamiętające ani wojny, ani okresu stalinowskiego, dla których nawet wydarzenia roku siedemdziesiątego są znane raczej z historii niż z przeżyć, domagające się energicznie reform. Następne roczniki będą się ich domagały jeszcze mocniej. Tak więc proces demograficzny stwarza stan społeczeństwa określający granice akceptacji i rodzaju ustroju socjalistycznego. Inaczej mówiąc ustrój musi liczyć się z tym stanem społeczeństwa i z tym, że młode pokolenie i następne roczniki młodzieży będą miały swoją własną wizję akceptowalnego socjalizmu.

Jeśli więc ta hipoteza demograficzna jest prawdziwa, to reformy stają się nieuniknione i represja — w jakiegokolwiek postaci — obecnego ruchu doprowadzi za kilka lat do nowej rewolty o znacznie większym rozmiarze i natężeniu.

3

Wyjścia z obecnego kryzysu trzeba szukać biorąc pod uwagę obie grupy przesłanek, a mianowicie ograniczenia ruchu reform wynikające ze stanu polskich stosunków międzynarodowych oraz oczekiwania wynikające ze stanu postaw społeczeństwa, a przede wszystkim postaw nowych roczników wchodzą-

cych do życia publicznego. Jakże więc optymalne cele wobec siebie stawiać aktualny ruch reformatorski w Polsce, po zakończeniu ruchu rewindykacyjnego oraz ruchu rozliczeniowego?

Najpierw kilka wielkości stałych. Jest rzeczą pewną, że ustrój socjalistyczny w swoich podstawowych zasadach jest taką wielkością stałą. Przy czym socjalizm to uspołeczniona własność środków produkcji w tym zakresie, w jakim istnieje w Polsce. Dalej socjalizm w naszym kraju oznacza przodującą rolę partii. Wreszcie hegemonię klasy robotniczej. Współpracę polityczną, gospodarczą, naukowo-techniczną i kulturalną w ramach RWPG. Dalej gospodarkę centralnie planowaną, w której Komisja Planowania harmonizuje decyzje ekonomiczne podejmowane w sektorach nieuspołecznionych z decyzjami sektora uspołecznionego swym systemem mechanizmów gospodarczych.

Jednakże w ramach tych zasad można zarówno gospodarzyć, jak i politykę prowadzić metodami racjonalnymi, merytorycznie efektywnymi a można także metodami dowolności prowadzącymi do obecnej katastrofy. Można mieć socjalizm żałośny i prosperujący, a można także mieć socjalizm tędy i beznadziejny. Jeżeli naród nie chce zaakceptować socjalizmu byle jakiego, a bez socjalizmu nie można istnieć, trzeba więc mieć socjalizm racjonalny, efektywny i żałośny. Na to zgodzimy się łatwo — ale jak to zrobić?

Zaczynamy od partii, która ponosi największą odpowiedzialność za stan socjalizmu, ponieważ ona kierowała jego budowaniem. Uważam, że największym wydarzeniem w dziejach PZPR było wpisanie jej do konstytucji przed kilku laty. Tylko nieliczni, którzy się tego domagali i nieliczni

mechanizmów i metod politycznych postępowania w takiej sytuacji.

Jeżeli więc obecnie partia chce politycznie odnowić, to musi określić swoją rolę w kategoriach politycznych, musi określić swoje miejsce w systemie demokracji oraz stworzyć sobie polityczne mechanizmy przewodzenia, będące czymś innym niż wydawanie poleceń. W partii od wielu lat wytworzyła się „koleżeńska” koncepcja polityki wewnętrznej polegająca na przekonaniu, że jedynym zagrożeniem dla członków kierownictwa sprawujących władzę mogą być inni koledzy posiadający także jakiś zakres władzy, a zatem trzeba wszystkie ważne stanowiska polityczne obsadzić „dobrymi kolegami”. Nie przewidywano powstania takich sił jak „Solidarność”, czy innych sił społecznych mogących tworzyć rzeczywiste problemy. I kiedy takie rzeczywiście problemy powstały, kierownicy partii wydoskonaleni w uprawianiu polityki „koleżeńskie” okazali się beznadzi i musieli odejść.

Jakie więc cele musi sobie postawić partia w aktualnej sytuacji w połowie grudnia 80 roku? Musi szybko przedstawić program — przywrócić jedność partii, musi wytworzyć mechanizmy politycznego kierowania społeczeństwem, musi szybko dobrać kadry kierownicze umiejące sprawować władzę metodami politycznymi, umiejące rozmawiać z ludźmi i rozwiązywać ich sprawy, musi zmienić urzędniczy partyjny w rzeczywisty działający zmieniający kształtować materię życia zbiorowego metodami psychologicznymi i socjotechnicznymi. Musi mieć kierownictwo zdolne do reagowania i działania rozwiązyjącego problemy społeczeństwa, nie tylko do manipulacji personalnych.

Przewodniczącym narodowi może tylko partia wiedząca dokładnie, czego

i kiedy państwo i partia zaczęły zawiązać, Kościół był jedną postacią zorganizowaną, od której oczekiwało, że wypieci lukę. Kościół jednak od wielu już lat nie chce być siłą polityczną i dlatego w roku 80 także nie dysponował mechanizmem działania politycznego, sądząc, że kryzys społeczeństwa polskiego jest przede wszystkim kryzysem moralnym i religijnym. Jest prawdą, że gdyby wszyscy katolicy w Polsce przestrzegali zasad nauki Kościoła i etyki katolickiej, to stan naszego społeczeństwa byłby zupełnie inny, ale w aktualnej sytuacji kryzysu politycznego Kościół był zmuszony działać metodami politycznymi, których nie wytworzył sobie celowo i stąd także wypadki przesyłał możliwość Kościoła pokierowania ich rozwojem.

Jednakże doświadczenie hierarchii, rozważa i spokojnie spojrzenie z perspektywy religijnej przywraca Kościołowi jego rolę czynnika stabilizacji, uspokojenia i refleksyjnego spojrzenia na sprawy niesione spierzonymi emocjami. Głos prymasa i Episkopatu jest znowu ważnym czynnikiem politycznym w okresie szukania rozumnego wyjścia z kryzysu, między granicami znacznymi istotnymi elementami ustroju socjalistycznego a dążeniami narodu.

Ruch społeczny rozpoczął strajkami z lipca, ale mający swoje korzenie w dalekiej przeszłości, doprowadził do stworzenia form instytucjonalizowanych w postaci niezależnych i samorządnych związków zawodowych, wśród których „Solidarność” gra rolę podstawową. Będzie to kiedyś pasjonująca monografia socjologiczna, głęboko sięgająca w procesy rozwoju społeczeństwa polskiego w PRL, przedstawiająca postawienie i rozwój tego ruchu — ale to zostawiamy dalszej przyszłości. Jakie są możliwości i granice działa-

chu w organizację jest przejściem krytycznym i dlatego działające „Solidarność”, świadomie lub instynktownie, podtrzymują ten charakter ruchu spontanicznego, niesionego falą emocji. Ale przyjdzie czas, kiedy pod naciskiem mas członkowskich działacze „Solidarność” będą musieli zasiąść przy biurkach i zacząć załatwiać sprawy związkowe, zacząć codzienną, zrutyinizowaną pracę, jaką wykonują wszystkie związki zawodowe w uprzemysłowionych społeczeństwach. Wtedy fala emocji nie będzie już grała większej roli, wtedy miejsce ideologów zajmą organizatorzy i zwykli funkcjonariusze wykwalifikowani w technicznym załatwianiu spraw członkowskich. Ten proces przekształcania się ruchów reformistycznych i rewolucyjnych w instytucjonalizowane formy, zmiany osobowości kierowniczej i droga od ruchu mesjanistycznego do organizacji i rutyny pracy fachowej, od rewolucjonistów do organizatorów i wyspecjalizowanych funkcjonariuszy jest od dawna dokładnie opisany w podręcznikach socjologii i każdy może je sobie tam przeczytać. „Solidarność” nie będzie tu wyjątkiem, tym bardziej że w pracy związkowej będzie miała potężną konkurencję związków branżowych.

Socjologowie badający organizację mówią o tzw. „imperatywie organizacyjnej”, nazywając tak patetycznie proste zjawisko polegające na tym, że każda organizacja, żeby mogła spełniać wyznaczone sobie zadania, musi posiadać strukturę organizacyjną, wyspecjalizowane komórki, ustalone reguły i metody działania oraz środki do działania. Ruch społeczny, aby działał trwale, musi także słuchać imperatywu organizacyjnego i w tym widzę socjologiczne granice działania „Solidarność”. Biorąc do ruchu zwolennicy przystępują kierując się emocjami, do organizacji zaś, kierując się interesami. Zatem przejście od ruchu do organizacji zmienia naturę „Solidarność”, która podtrzymuje jeszcze charakter ruchu angażując się w przygotowywanie ustaw na wczesnym etapie. Ale gdy praca nad nowymi ustawami przejdzie na warsztaty zawodowych legislatorów, na miejsce deklaracji ideowych wejdzie badanie wewnętrznej niespójności projektów, zgodności z konstytucją i systemem prawnym, precyzowanie intencji i znaczeń, itp., a więc praca fachowa i nudna, nie dostarczająca podnieć emocjonalnych.

Wreszcie „Solidarność” biorąc coraz szerszy udział w rozwiązywaniu i załatwianiu spraw przechodzi z pozycji krytyki do pozycji współodpowiedzialności, co także zmienia jej stosunek do władzy i do mas pracowniczych.

5

Oprócz partii, Kościoła, „Solidarność”, kolejnym elementem sił społecznych działających w Polsce i bezpośrednio zaangażowanych w proces przemian jest także inteligencja, a przede wszystkim inteligencja twórcza, dziennikarska i pracownia nauk. Jest to jednak siła innego rodzaju, znajdująca swoje pole działania czy to w partii, Kościele, „Solidarność”, a także w swoich związkach i pracy zawodowej. Rola inteligencji jak zwykle, podobnie jak w 1956 i 1970 r., przejawiała się w formułowaniu opinii, artykułowaniu programów, nadawaniu sformułowań, w doradzaniu wszystkim siłom zaangażowanym w ruch przemian, formułowaniu oskarżeń, itp. Zwalazcza niektóre kategorie zawodowe, odczuwające potrzebę ekspansji i szukające rehabilitacji za postępowanie w całym poprzednim okresie, starały się manifestować swoje niezadowolenie i swoją potrzebę działania możliwie głośno. Nie jest przypadkiem, że tendencje oskarżycielskie i rozrachunkowe wśród inteligencji znalazły najostrejszy wyraz. Lecz z natury rzeczy inteligencja jest także powołana do konstruowania nowych programów, przygotowywania reform, wskazywania kierunków wyjścia i rozwiązań. Grupy ekspertów odegrały istotną rolę w tworzeniu się „Solidarność”, negocjowaniu porozumień, formułowaniu zasad, statutów, projektów ustaw itp. W szukaniu „rozumnych rozwiązań” dla powstałych problemów inteligencja musi odegrać czołową rolę.

Nie mówię tutaj o klasie robotniczej i o klasie chłopskiej, które w aktualnym stanie społeczeństwa zdecydowały o kształcie i losie naszego kraju, tzn. o stanie jego gospodarki i struktury społecznej. Są to jednak problemy wymagające osobnej analizy. W każdym razie, sojusz robotniczo-chłopski, w swoim autentycznym wyrażeniu, oparty na rzeczywistym współdziałaniu, jest potężną siłą czekającą jeszcze na uruchomienie.

Jakie problemy czekają na rozwiązanie?

Trzeba opracować zasady funkcjonowania społeczeństwa socjalistycznego z wielością działających sił, w których przewodnią rolę partii będzie polegała na inspiracji i określaniu kierunków rozwoju, a nie wydawaniu bezpośrednich poleceń. W tym społeczeństwie masy katolickie uświadomiwszy sobie swoją siłę i rolę odegrały w czasie kryzysu, podobnie jak związki zawodowe, nie zechcą nigdy powrócić do roli biernych świadków, a więc nowy model socjalizmu demokratycznego jest pilnym zadaniem.

Trzeba opracować zasady planowania i zarządzania gospodarką w

sposób rozsądny, sprawny i efektywny. Uwolnić przepisy regulujące gospodarkę od nonsensów i idiotyzmów dostarczających jaskrawo obrazów przez telewizję, prasę, radio. Jest to test wartości dla tysięcy ekonomistów zatrudnionych w gospodarce, żeby opracowali takie zasady i dopilnowali ich wdrożenia.

Trzeba odtworzyć wolę pracy, organizację pracy, moralność i kulturę pracy, nadwątłone nonsensami planowania i kierowania w latach siedemdziesiątych oraz tendencjami anarchicznymi w okresie emocjonalnej „lewitacji” narodu. Formułując swoje rewindykacje ekonomiczne i społeczne polski świat pracy ustalił sobie także zadania, gdyż jest rzeczą oczywistą, że spełnienie tych rewindykacji mogą przynieść tylko rezultaty pracy w całej gospodarce narodowej.

Trzeba stworzyć gwarancje prawne dla zdobywców ruchu z roku 80, co wymagać będzie intensywnej pracy od Sejmu i wszystkich instytucji z nim współpracujących. To wszystko, co jest sensowne w tych setkach lub tysiącach postulatów, żądań, propozycji, sugestii, memoriałów, petycji, listów otwartych, porozumień itp., jeżeli ma zachować trwałość w funkcjonowaniu państwa, musi znaleźć wyraz prawny. Trzeba więc, aby grupy specjalistów dokonały pracy selekcyjnej i sformułowały program prac ustawodawczych, dotyczących nie tylko tych spraw, które już są opracowywane.

Trzeba rozpocząć proces kształcenia i wychowania całego narodu w działaniu i postępowaniu demokratycznym, które nie jest ani złą wolnością szlachacką, ani liberum veto, ani formalizmem noszącym czasem cechy śmieśności, ale jest przede wszystkim wola posłuchu dla ustanowionej prawa, poszanowaniem woli większości w życiu publicznym, dyscypliną wobec wybranych kierowników itp. Trzeba także wytumaczyć, że demokracja nie jest czarodziejską różdżką rozwiązującą wszystkie problemy, gdyż pamiętamy, że w 1928 r. naród odrzucił demokrację parlamentarną widząc w niej źródło rozkładu państwa i że poparł zamach Piłsudskiego, w którym poległo ok. 400 osób i ok. 1300 zostało rannych.

6

Czy państwo, tzn. zorganizowana siła administracji państwa, MO, służby bezpieczeństwa, wojska wewnętrzne, wojska lądowe są rzeczywiście słabe? Kierownictwo partii zrezygnowało z użycia siły w rozwiązywaniu aktualnego kryzysu, ale to nie znaczy, że cały aparat władzy akceptuje w pełni taką politykę. Partia i rząd prowadziły politykę w warunkach dia nie optymalnie niekorzystnych, ale zarzem w ciągu tych pięciu i pół miesięcy nie dopuścili ani do przelewu krwi, ani do podważenia zewnętrznych interesów Polski, ani do podważenia istotnych wartości ustroju. Zapomnieli o tym ludzie nie mający doświadczenia w określaniu siły państwa i sądzili, że w Polsce dokonuje się rewolucja prowadząca do zniszczenia ustroju. Działanie powolne, wytrzymywanie sytuacji, unikanie pośpiechu, doprowadzanie różnych tendencji do ich końca, zachowanie spokoju w obliczu hysterii podnoszonej w świecie wobec możliwości interwencji sąsiedów — jest też przejawem siły, która woli się powstrzymać od działania tam, gdzie rezultat jest niepewny. W końcu bowiem koło ludzi spokojnych i opanowanych zaczyna się skupiać ci wszyscy, którzy szukają spokoju i pewności.

Program natychmiastowy usprawnienia gospodarki musi być wprowadzony z początkiem nowego roku budżetowego, program podniesienia efektywności rolnictwa jest drugą pilną koniecznością. Program mobilizacji sił przed zniesieniem krępujących węzłów administracyjnych jest również warunkiem wyjścia z kryzysu. Nadszedł czas wypisania ministrów i wicepremierów ze strazy pożarnej. Do zajmowania się związkami jest osobny minister. Do załatwiania „roszczeń” pracowniczych są dyrekcje zakładów lub instytucje arbitrażowe. Nie trzeba zwolować konferencji do dzielenia, bo nie ma już nic do dzielenia. Wola narodu została zamanifestowana w sposób zrozumiały dla wszystkich — naród określił granice stanu społeczeństwa, w którym chce żyć. W tych granicach musi stworzyć sobie teraz warunki do życia. W tych warunkach nie ma podziału na „oni” i „my”. Nie „oni” stwarza te warunki, lecz „my” wraz z nimi. Sądząc, że ten kryzys lata i jesieni zademonstrował także jedną rzecz pozytywną — stworzył przekonanie o konieczności zgodnej współpracy wszystkich sił, dla problemów podniesionych na fali niezadowolonych i obafionych z całą jaskrawością. Wszystkie klasy i warstwy społeczne, partia, stronnictwa, wszystkie siły państwa, Kościół, związki zawodowe wszelkich rodzajów, wszyscy pracownicy gospodarki narodowej, gospodynie domowe, twórcy — słowem wszyscy zrozumieć lekcję i zdać egzamin dojrzałości. Niech nie zapomną zainicjować na ich świadectwie dojrzałości wypływa.

POSZUKIWANIE ROZUMNEGO WYJŚCIA

ni, którzy przeciwko temu namietnie protestowali zdawali sobie w pełni sprawę z doniosłości tego faktu. Sądząc, że wpisanie partii do konstytucji zmienia zasadniczo jej sytuację w społeczeństwie. Partia poza konstytucją jest ponad państwem i prawem, jest siłą rewolucyjną zmieniającą porządek państwa i prawa kapitalistycznego, które jej nie wiąże. Partia może być wpisana do konstytucji tylko wtedy, gdy socjalistyczne państwo i prawo są faktem i partia staje się częścią państwa, przyjmuje na siebie konstytucyjną, a nie rewolucyjną obowiązki i prawną odpowiedzialność za te obowiązki. A zatem trzeba teraz przedewszystkiem przywrócić rolę partii i określić w kategoriach prawnych, sprzecywnych jej zakresy zadań i zakresy odpowiedzialności prawnej. Sądząc, że tylko nieliczni inicjatorzy wpisania partii do konstytucji spodziewali się wyciągnięcia takich konsekwencji.

Drugim zakresem spraw politycznych domagających się rozwiązania jest ciągłe dyskutowana sprawa demokracji socjalistycznej. Inaczej mówiąc chodzi tu o zakres samodzielności wszystkich wybieralnych organów przedstawicielskich zaczynając od Sejmu, przez rady narodowe do samorządu w spółdzielniach, organizacjach społecznych, samorządu w miejscach zamieszkania itp. Tutaj również podstawową sprawą jest wyrażenie określenie stosunku tych ciał do partii i określenie, na czym polega przywódca rola partii w tych organach. Czy partia zamierza sobie zachować głos decydujący we wszystkich sprawach, czy chce nadal sprawować kontrolę jako dysponent aparatu represji, czy też zechce uszanować wolę większości tam wszędzie, gdzie nie zostają naruszono podstawowe zasady socjalizmu?

W latach siedemdziesiątych dokonała się także istotna zmiana w partii, a mianowicie — zmniejsza z jakich powodów — kierownictwo zrezygnowało z posługiwania się siłą do represji społecznych tendencji nie wynikających z jego polityki, nie stworzyło jednak na to miejsce żadnych innych politycznych mechanizmów kierowania społeczeństwem i jego procesami rozwojowymi.

Jednakże poważna część zawodowych funkcjonariuszy partyjnych nie podzieliła tej polityki kierownictwa, która prowadziła do ujawniania się opinii publicznej i sił politycznych, wobec których partia i rząd zachowywały się obojętnie, nie liczyły się z nimi, pozwalając jednocześnie na ich rozwój. Duża część aparatu nie akceptowała takiej postawy. Stąd też w lecie osiemdziesiątego roku, gdy władza została zaskoczona masowym ruchem, ta część aparatu, sekretarzy i aktywni uważała, że należy przeciwstawić mu się siłą, gdyż nie znała innych

chce, umiejąca ten program narodowo przedstawić w sposób sugestywny, tak by zyskała dla niego poparcie, umiejąca stosować skuteczne metody jego realizacji. Od zmiany kierownictwa mija czwarty miesiąc i sprawa programu i metod działania staje się palącą. Zawodowi funkcjonariusze partii nie mogą sprawić wrażenia, że biernie czekają na czyjąś pomoc dla przywrócenia warunków nie stawiających im wymagań przekraczających ich umiejętności. Takie warunki już nie wrócą w żadnej sytuacji.

W partii także dokonuje się zmiana pokoleń i do kadry kierowniczych wchodzi ludzie między 35 a 45 rokiem życia, którzy łatwiej mogą zrozumieć postawy i dążenia młodych pokoleń kształtujących psychikę narodu. Mogą oni także łatwiej zrozumieć, że zatrzymanie i „zamrożenie” ruchu społecznego w kraju bez rozwiązania jego problemów jest tylko odłożeniem konfliktów.

4

Program optymalny dla Polski, tak jak jest rysuje w grudniu 80 roku jest programem utrwalenia socjalizmu, w którym planowanie gospodarcze będzie rozsądne, w którym będzie miejsce dla inicjatywy pracowników, dla wykorzystania zdolności i potencjału ekonomicznego, w którym partia będzie umiała wykorzystywać istniejące siły społeczne i operować nimi metodami politycznymi, w którym twórczość społeczna, kulturalna, naukowa i techniczna nie będzie krepowana ani nierozsądną cenzurą, ani niemądrą represją, ani też funkcjonującą administracją. Od kilku miesięcy prowadzona dyskusja wniosła dostateczną ilość elementów określających taki socjalizm, aby Komitet Centralny swoimi zespołami pracowników mógł stworzyć z tych materiałów syntezę rozsądną i przetrwał. Biorąc jednak pod uwagę osobne w aktualnej sytuacji decydują o losie partii, ale propozycje rozwiązania nabrałyby znaczenia. Trzeba więc zmienić „personalistyczne” nastawienie w pracy partii na nastawienie „problemowe”.

W społeczeństwie bowiem wystąpiły nowe siły o charakterze wyraźnie politycznym, mimo że obie deklarują się jako niepolityczne: Kościół i „Solidarność”.

Kościół jest społecznością religijną i na pierwszym miejscu stawia swoje zadania duszpasterskie. Ale fakt, że przez cały okres istnienia PRL był społecznością niezależną od partii i poza jej kontrolą nadawał mu wagę polityczną. W miesiącach kryzysu w 1980 r. został zmuszony do pełnienia funkcji politycznych, jako drugie w państwie istniejące zorganizowane ramy życia zbiorowego

„Solidarność”? Jest ona niesioną falą demograficzną roczników, które, by użyć wyrażenia M. F. Rakowskiego, nie mają już zakodowanego strachu przed terrorem, gdyż nie pamiętają ani okupacji, ani lat pięćdziesiątych. Tworzyła się w atmosferze strajku, a więc swym istnieniem nastawieniu psychologicznym, w którym zjawiska emocjonalne właściwie dla tłumy odegrały potężną rolę. Te zjawiska psychiczne nie zostały przetrwane i utrzymują się nadal. Dalej w ruchu tym zaznaczyły się silne elementy mesjanistyczne, przejawiające się nie tylko w wybitnej religijności strajkujących, ale także w ideologii ruchu, traktującego się jako ruch odnowy społecznej, politycznej i kulturalnej. Analiza przekształceń tego ruchu od strajkowych rewindykacji ekonomicznych i socjalnych, do wysuwania postulatów politycznych i kulturalnych, byłaby bardzo interesująca. Silnym czynnikiem w tym ruchu były dążenia rozliczeniowe, hasła ustalenia odpowiedzialności i pociągnięcia do odpowiedzialności ludzi, którzy albo przyczynili się do wywołania kryzysu gospodarczego i politycznego, albo też popełniali nadużycia czy zwykłe przestępstwa. Ten element dał pole do wywołania kryzysu masom robotniczym, ale przede wszystkim inteligencji. Nie trzeba podkreślać roli czynników narodowych w tym ruchu.

Granice działalności „Solidarność” zostały określone w podpisanych porozumieniach i zatwierdzonym statucie. Lecz obok tych zobowiązań, że „Solidarność” będzie tylko związkiem zawodowym, wprawdzie o rozszerzonych kompetencjach, podobnie jak Kościół, przez swoją niezależność i samorządność staje się ona także czynnikiem życia politycznego, i ta rola polityczna przejawiała się wyraźnie w konflikcie wokół pisma prokuratora generalnego. Ta granica między działalnością związkową a polityczną jest również delikatną, jak granica między działalnością religijną i polityczną Kościoła, lecz „Solidarność” nie dysponuje utrwaloną od wieków, doświadczoną i zdyscyplinowaną hierarchią, jaką dysponuje Kościół, ani ta rozważa i spokojem, z jaką działa duchowieństwo. Jeżeli „Solidarność” da się zepchnąć na tory działalności politycznej, jeżeli jej działacze zaczęli ustalać zasady funkcjonowania państwa, straci niezbędne podstawy istnienia jako organizacji związkowej. Dodajmy, że działacze i ideologowie „Solidarność” dopiero muszą się sami uzyć zasad i techniki działania związków zawodowych, że dopiero będą musieli przekładać swoją ideologię protestu na codzienną rutynę załatwiania bieżących spraw pracowniczych.

„Solidarność” zrodziła się z ruchu o charakterze patriotyczno-mesjanistycznym. Przekształcenie tego ru-